ALE NEWS!

REDAKCJA GAZETKI SZKOLNEJ

MAJ 2018

Miesięcznik Szkoły Podstawowej im. Mikołaja Kopernika w Bolszewie

Kolejny pracowity miesiąc za nami! Znowu się działo! Akcja Żonkil 2018 przypomniała nam historię ludzi, którzy zmagali się z okrucieństwem wojny. Były wyjazdy na koncerty, spotkania autorskie, zaproszenia do wywiadów oraz na warsztaty plastyczne i komiksowe! Wydarzeń było bardzo wiele! Za nami spotkania w Dworku Drzewiarza, gdzie w wysokiej temperaturze powstawały działa naszego życia - wazy. Zwiedziliśmy w wielkim stylu Europę, która jest naszym wspólnym domem w ramach realizacji projektu. Na stadionach, bieżniach i w halach sportowych świętowaliśmy sukcesy sportowe! Mało? To bierzcie się do pracy!

Redakcja

Grafika: Natalia Szotrowska II f

„Bliżej Europy – nowoczesne metody gospodarowania odpadami”

Dnia **17 kwietnia 2018r.** uczniowie klasy **5f** pod opieką Pani **Renaty Wojewskiej** i Pani **Anny Dzieweczyńskiej** wzięli udział w warsztatach „Bliżej Europy – nowoczesne metody gospodarowania odpadami” zorganizowanych przez **Komunalny Związek Gmin „Dolina Redy i Chylonki”** oraz **Spółkę EKO DOLINA w Łężycach**.

Celem zajęć było poznanie zasad funkcjonowania zakładu zagospodarowania odpadów oraz poznanie i zrozumienie zasad zrównoważonego rozwoju. Powinniśmy rozumieć, jaki jest wpływ działalności człowieka na stan środowiska. Naszym zadaniem jest rozumienie konieczności ochrony przyrody i środowiska przed odpadami.

Każdy z nas powinien rozpoznawać problemy najbliższego otoczenia. Byliśmy gośćmi Zakładu Zagospodarowania Odpadów EKO DOLINA w Łężycach, dokąd przewożone są odpady z naszych gospodarstw domowych. Prześledziliśmy drogę odpadów oraz sposoby ich segregacji. Poznaliśmy różne rodzaje surowców, które otrzymuje się z przetworzonych odpadów. Prowadząca warsztaty wyjaśniła, jakie zagrożenia dla środowiska oraz zdrowia i życia ludzi niosą odpady niebezpieczne. Zapoznano nas ze sposobami zagospodarowania odpadów wielkogabarytowych, budowlanych, zielonych i elektrycznych.

EKO DOLINA działa na rzecz ochrony środowiska, monitorując stan powietrza, wody, gleby i hałasu. Następnym etapem naszego spotkania były warsztaty w siedzibie Związku „Doliny Redy i Chylonki” w Gdyni. Tam zapoznano nas z organizacją nowego systemu postępowania z odpadami na terenie Związku. Przedstawiono nam sposoby segregacji odpadów w naszej miejscowości oraz zasady jej prowadzenia (segregacja, odzysk, przetwarzanie).

Dowiedzieliśmy się, jakim niebezpieczeństwem są „dzikie wysypiska” śmieci.

Dzięki poznanym zasadom stajemy się świadomym konsumentem. Jako młodzi, odpowiedzialni ludzie rozwijamy w sobie świadomość poczucia odpowiedzialności za środowisko przyrodnicze.

Anna Dzieweczyńska

V Powiatowy Konkurs Języka Angielskiego " Lionheart"

W dniu **28.03.2018r.** w Powiatowym Zespole Szkół nr.4 w Wejherowie odbył się **V Powiatowy Konkurs Języka Angielskiego „Lionheart".** Konkurs skierowany był do uczniów klas trzecich (gimnazjalnych) powiatu wejherowskiego i składał się z dwóch etapów. W pierwszej części uczniowie rozwiązywali test leksykalno- gramatyczny. Następnie w swoich szkolnych grupach wzięli udział w multimedialnym quizie dotyczącym brytyjskich idiomów. Do finału zakwalifikowało się 11 uczniów z powiatu wejherowskiego, w tym dwie uczennice naszej szkoły, **Tatiana Janeczk oraz Martyna Turzyniecka** z kl. III E, które wzięły udział w teleturnieju wiedzy z języka angielskiego oraz szeroko rozumianej znajomości kultury i tradycji krajów anglojęzycznych. Po wyrównanej walce I miejsce zdobyła uczennica naszej szkoły Martyna Turzyniecka.

Gratulujemy!!!

Koło plastyczne w Zespole Szkół Plastycznych w Gdyni Orłowie

Dnia **23 kwietnia** uczniowie z **koła plastycznego** z panią **Marzeną Hazuką-Beraś** i panią **Iloną Szukieć** wybrali się na dni otwarte do **Zespołu Szkół Plastycznych** w Gdyni Orłowie, w celu poznania szkoły rozwijającej uzdolnienia artystyczne uczniów.

Szkoła plastyczna mieści się w bardzo malowniczym miejscu, tuż przy orłowskiej plaży. Składa się z dwóch budynków: głównego, w którym odbywają się wszystkie zajęcia ogólne jak polski, matematyka historia, fizyka itd. oraz pracowni plastycznych w drugim budynku przy plaży, w których uczniowie szkolą swoje umiejętności plastyczne. Uczniowie zobaczyli pracownię metaloplastyki, pracownię grafiki warsztatowej, pracownię informatyki, rzeźby, architektury, fotografii, ciemnię fotograficzną, pracownię rysunku i malarstwa.

MHB

Rozmowa z Panią Jagodą Formellą

Czy uważa Pani, że język polski jest jednym z trudniejszych języków świata?

Zdecydowanie tak – może gdyby było inaczej, moi uczniowie mieliby same szóstki z tego przedmiotu. Ale na poważnie – myślę, że dla osoby, która uczy się języka polskiego jako obcego najtrudniejsza jest wymowa – szczęśliwy, trzeba, uczciwość, chrząszcz, żółć – w tych wszystkich wyrazach znajdują się dźwięki dla ucha obcokrajowca zupełnie nieznane. Trudną też mamy gramatykę – nie dość, że trzeba znać i stosować mnóstwo zasad, to jeszcze od każdej zasady są wyjątki!

Czy jako uczennica lubiła Pani język polski?

No pewnie, a jeszcze bardziej lubiłam moje panie od polskiego przez wszystkie lata szkoły.

Był też moment, kiedy tak samo lubiłam język polski, język angielski i… geografię, o co mało kto mnie podejrzewa😊.

Czy Pani uczniowie lubią ortografię?

Chyba nie mają wyjścia, skoro mają lekcje akurat ze mną! A zostawiając żarty na boku – uważam, że ortografia jest tak samo ważna jak estetyczne pismo czy umiejętność barwnego opowiadania – to jest cecha naszego języka, która sprawia, że jako jego użytkownicy jesteśmy wyjątkowi, jedyni na świecie. Bez sensu jest z tego rezygnować.

Jakie są ,,kryteria sukcesu" mistrza ortografii?

Przede wszystkim, powinien dużo czytać. Nasz mózg jest jak wielki aparat fotograficzny – zapamiętuje obrazy i potem je odtwarza, kiedy są potrzebne. Przecież nie przypominamy sobie za każdym razem zasad ortograficznych, kiedy redagujemy tekst i natrafiamy na wyraz z trudnością – większość ,,trudnych" wyrazów zapisujemy automatycznie, bo w naszym mózgu są one zapisane jak pliki w komputerze. Zasad ortograficznych, które te pliki porządkują, uczymy się później, i nie wszystkich od razu.

Czy zdarza się Pani korzystać ze słownika ortograficznego?

Oczywiście, przecież po to trzymam go na półce! Nie znam też wszystkich wyrazów, jakie w języku polskim istnieją. Czasami też, gdy sprawdzam prace uczniów i pojawiają się w nich błędy ortograficzne, za kolejnym razem muszę sama się upewnić, czy dobrze pamiętam poprawną pisownię.

Kiedy ostatni raz popełniła Pani błąd ortograficzny?

Nie pamiętam😊 są natomiast wyrazy, nad którymi często się zastanawiam przed zapisaniem: „naprawdę", ,,na pewno", „byłoby". Często upewniam się też, czy dobrze pamiętam zasady stawiania przecinków przez spójnikami.

Czy dobrze, że edytory tekstu mają automatyczną korektę?

To szalenie ułatwia pracę! Automatyczna korekta nie zwalnia ze znajomości zasad ortograficznych ani nie usprawiedliwia ich nieznajomości. Jest całe mnóstwo błędów, których autokorekta nie poprawia – brak głoski nosowej na końcu niektórych wyrazów, niepoprawna składnia zdania, brak przecinka…

Czy może Pani przytoczyć jakiś zabawny wiersz lub rymowankę o ortografii?

Nieszczególnie, niespecjalnie lubię wiersze. Ale gdyby ktoś poprosił mnie o wymyślenie opowiadania albo legendy o głosce ,,ż" albo ,,rz" – to dopiero byłoby wyzwanie!

Dziękuję za udzielenie wywiadu.
Anna Dachnowicz, kl. IVd

Warsztaty w „Dworku Drzewiarza”

Dnia 9.05.2018r. uczniowie klas **VIc i Vc** uczestniczący w projekcie **„Z Bolszewa na Olimp!”** wybrali się na warsztaty ceramiki **do Dworku Drzewiarza** w Gościcinie. Opiekunami tej wycieczki były polonistki, Pani Anna Jeziorna oraz Pani Jagoda Formella.

Na poprzednich zajęciach wykonaliśmy wazy, które zostały wypalone w bardzo wysokiej temperaturze. Tym razem nasze zadanie polegało na pokryciu ich zagłębień **angobą**, która po przetarciu powierzchni waz utworzyła piękne wzory. Następnie całość malowaliśmy **szkliwem**. Po takim przygotowaniu nasze wazy ponownie trafią do pieca, by powstały z nich piękne ozdoby.

Zuzanna Lesnau, kl. Vc

Redakcja "Ale NEWS!" na super warsztatach komiksowych

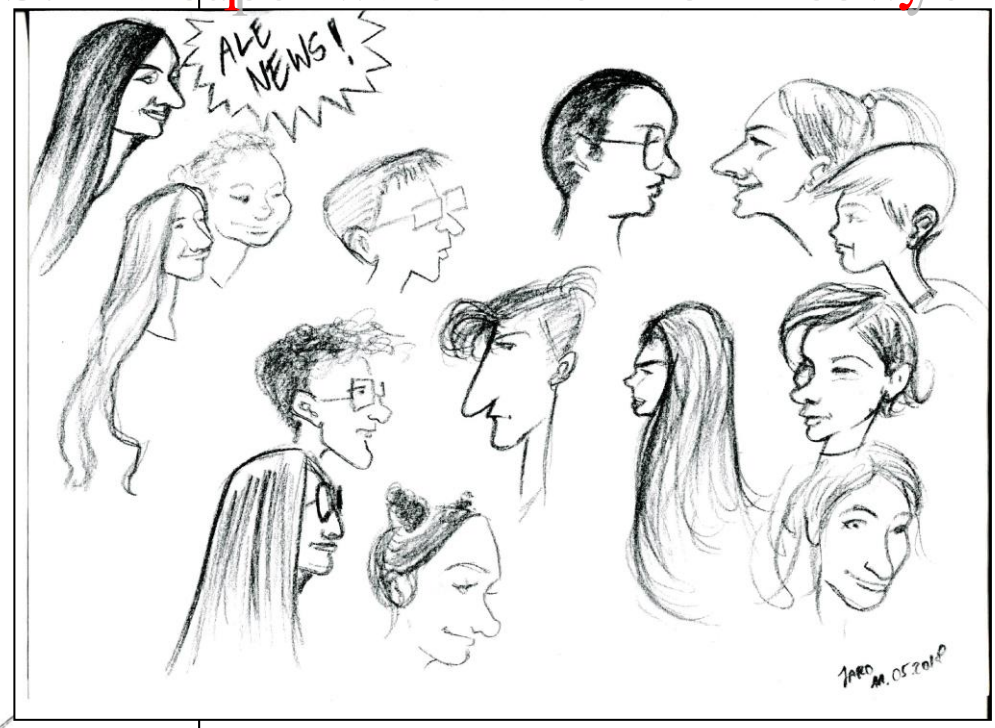

Redakcja gazetki oraz opiekun Katarzyna Smentoch
o k i e m k a r y k a t u r z y s t y

W dniu **11 maja w godzinach 16^{00}-19^{00}** redaktorzy gazetki mieli niezwykłą przyjemność uczestniczyć w warsztatach komiksowych w BCiK w Bolszewie. **Zajęcia prowadzili Wojciech Łowicki, znany karykaturzysta Jarosław „Jaro" Wojtasiński oraz „Przyjaciele" graficy.** Z ogromnym zainteresowaniem wysłuchaliśmy prelekcji o super bohaterach: -„Batman - pomiędzy dobrem a złem". Dowiedzieliśmy się o jego wrogach i sprzymierzeńcach. Chętni i odważni redaktorzy wzięli udział w **„Bitwie Komiksowej"**, rewelacyjnej atrakcji, nie tylko dla miłośników komiksu. Zadaniem uczestników było rysowanie na czas na zadany temat. Na zwycięzców czekały atrakcyjne nagrody. W drugiej części spotkania odbył się **„Konkurs na temat wiedzy komiksowej"**. Pytania były łatwe i bardzo trudne. Konkurs okazał się dobrą zabawą dla wszystkich redaktorów. Budził wiele pozytywnych emocji. Podczas warsztatów poznaliśmy tajniki tworzenia karykatury. Na pamiątkę spotkania otrzymaliśmy satyryczne portrety. Co Wy na to? **Rozpoznajecie nasze twarze?** K.S.

W czerwcowy numerze opublikujemy wywiad z karykaturzystą.

Serdecznie dziękujemy
p. Bartłomiejowi Wiszowaty za to, że w niezwykły sposób motywuje nas do działania, zawsze pamięta o redakcji, zaprasza na niezwykłe spotkania oraz warsztaty dziennikarskie, umożliwia nam spotkania z ciekawymi gośćmi i celebrytami „oko w oko".

Redakcja „Ale NEWS!"

Rozmowa Dziadka z Wnukiem

„Dziadek też nosił dziurawe dżinsy i długie włosy”.

Maciej: Dziadku, czy zgodzisz się, abym przeprowadził z Tobą wywiad o Twoim dzieciństwie i latach młodości?
Dziadek: Ależ oczywiście, jak najbardziej.
M: A więc na początek, powiedz gdzie się urodziłeś i gdzie się wychowałeś?
D.: Urodziłem się w 1944 roku w Linii i tam też spędziłem pierwsze lata swojego życia . Jednak kiedy miałem cztery latka przeprowadziliśmy się do Bolszewa. Były to czasy, gdzie nie było tak środków transportu i przeprowadzka odbywała się wozem drabiniastym zaprzężonym w dwa konie.
M:Czym zajmowali się Twoi rodzice a moi pradziadkowie?
Mój ojciec był szewcem, szył buty, natomiast matka zajmowała się gospodarstwem domowym, ze względu na dość dużą liczbę dzieci, gdyż było nas ośmioro. Miałem trzech braci i cztery siostry.
Ile miałeś lat, jak rozpocząłeś naukę i gdzie chodziłeś do szkoły? Naukę rozpocząłem w wieku siedmiu lat, od razu szło się do pierwszej klasy. Uczęszczałem do szkoły w Bolszewie, do obecnego budynku szkoły z czerwonej cegły mieszczącego się przy ulicy Szkolnej.
M: Jaki przedmiot był najbardziej przez Ciebie lubiany?
Najbardziej lubiłem matematykę.
M: Jak wspominasz szkolne czasy?
Powiem Ci, drogi wnuczku, że bardzo dobrze. W szkole była dyscyplina i porządek. Mieliśmy szacunek do nauczyciela, jeśli nauczyciel wchodził do klasy, wszyscy staliśmy na baczność, na lekcji była cisza. Na lekcji religii prowadzonej przez księdza nikt nie śmiał się odezwać, odzywaliśmy się jedynie, kiedy ksiądz zadał nam pytanie. Jeśli chodzi o ilość klas, było po jednej klasie z danego rocznika, klasy były nieliczne. Nie było dyrektora, placówką zarządzał kierownik szkoły. Mieliśmy wspaniałych nauczycieli, których często mile wspominam. W pamięci utkwił mi pan Żuralski -nauczyciel matematyki i pani Rytczak – nauczycielka języka rosyjskiego.

M: W jaki sposób młodzież spędzała wolny czas?
Wolny czas spędzaliśmy na wolnym powietrzu. Nie było jak dzisiaj komputerów, tabletów i telefonów, ale potrafiliśmy zorganizować sobie zabawy. Graliśmy w piłkę, w palanta, dwa ognie oraz bawiliśmy się w szukanego i podchody. Oczywiście te zabawy odbywały się po odrobionych lekcjach i w moim przypadku obowiązkach domowych, gdyż moi rodzice mieli gospodarstwo rolne.
M: Jak można było żyć bez komórki i internetu?
Patrząc na dzisiejsze czasy, było to życie spokojniejsze, radosne i bezstresowe. Nie nudziło się nam, a z każdej zabawy byliśmy zadowoleni, a co najważniejsze częściej się spotykaliśmy z rodziną i znajomymi.
M: Jakim człowiekiem byłeś, kiedy byłeś młody?
Byłem rozsądny i zdyscyplinowany oraz bardzo pracowity. W wieku ośmiu lat wykonywałem zaprzęgiem konnym prace w polu. Zajmowałem się orką.
M: Jeśli jesteśmy przy temacie pracy, to mam pytanie, jaka była Twoja pierwsza praca?
Moją pierwszą pracę rozpocząłem w wieku szesnastu lat i była to praca w tartaku. W wieku dwudziestu lat wezwano mnie do pełnienia służby wojskowej i musiałem przerwać pracę.
M: Czym dziadku jeździłeś do pracy?
Do pracy początkowo jeździłem rowerem, potem kupiłem sobie motor tzw. „Osa”. Później miałem motor „Gazela”, a już będąc w małżeństwie, kupiłem sobie pierwszy samochód, jakim był Fiat 125 p.
M: Wspomniałeś dziadku o wojsku. Gdzie pełniłeś służbę wojskową? W Mielnie Koszalińskim w Desancie Morskim. Pełniłem rolę kierowcy pojazdów pływających, a co lepsze, byłem dowódcą Amfibii BAW.
M: Czy uważasz, że wojsko to był czas stracony?
Nie. Uważam, że był to bardzo dobry okres w moim życiu, który często wspominam i powiem szczerze, że gdybym był młodszy i miał okazję tam wrócić, na pewno bym z niej skorzystał.
M: Czy zdarzyło się tam coś, co na zawsze pozostanie w Twojej pamięci? Było jedno zdarzenie, z którego jestem bardzo dumny, a mianowicie uratowałem życie tonącemu koledze. Udało mi się wyciągnąć go z wody.
M: A jeśli chodzi o pasje, czy miałeś jakąś w życiu?
Pracowałem zawodowo, a po pracy moją pasją było ogrodnictwo. Przez ponad trzydzieści lat uprawiałem ziemię, którą otrzymałem od ojca. Miałem jej zaledwie 0,72 hektara, ale każdy metr był dobrze zagospodarowany. Na większości siałem zboże, sadziłem ziemniaki i buraki, kawałek wykorzystałem na plantację truskawek, zagonki z warzywami oraz tunel, w którym sadziłem pomidory, ogórki i paprykę, posiadałem również mały sad, w którym rosły czereśnie, wiśnie, jabłonie, śliwy i grusze a przed domem babcia miała swój mały ogródek, w którym rosły piękne kwiaty. Niestety czasy się zmieniły, jestem już starszy już na emeryturze i nie mam już tyle sił co kiedyś i dzisiaj to mam zaledwie kilka zagonków i mały tunel. Poza tym zajmuję się wnukiem, którego czasem odwożę do szkoły i przywożę.
M: Dziękuję dziadku za tak wyczerpujący zasób informacji, dzięki któremu mogłem sobie przybliżyć Twoje dzieciństwo i młodość, wyciągnąć dobre wnioski, muszę Ci powiedzieć, że jesteś dla mnie przykładem do naśladowania i wielkim bohaterem.

Dziadek na tle Amfibii wodnej, której był kierowcą.

Dziadek i Ja – praca konkursowa I miejsce (KATEGORIA KLASY VII)
MACIEJ NACZK KL. VII B

Moje 3 godziny w latach 90-tych Koncert The Kelly Family

6 kwietnia 2018r. miałam okazję brać udział w koncercie jednego z najpopularniejszych zespołów lat 90-tych. Wydarzenie to odbyło się w gdańsko-sopockiej hali Ergo Arena. Był to pierwszy koncert grupy w Polsce od 22 lat.

The Kelly Family to rodzinny, wielopokoleniowy zespół o irlandzko-amerykańsko-europejskich korzeniach. Jego początki sięgają 1974r. lecz światową sławę zyskali dopiero w połowie lat 90-tych. Grają muzykę rockową, popową, folkową oraz celtycką. Po 2000 roku zawiesili swoją karierę jako zespół. W 2017 r. wydali nową płytę „We Got Love" i wyruszyli w trasę koncertową o tej samej nazwie.

Urodziłam się w czasach kiedy „Kelly-mania" już ucichła, jednak w moim domu zawsze rozbrzmiewały utwory tej utalentowanej rodziny. Rodzice uwielbiali ich muzykę, więc musieliśmy wspólnie wziąć udział w wielkim powrocie Kelly'ch. Byłam przekonana, że na widowisko przyjdą głównie osoby w wieku moich rodziców, jednak zdziwiłam się, widząc również dużo ludzi w moim wieku. Przyszło wiele młodych rodzin z dziećmi. Masa stęsknionych

fanów czekała przed areną z transparentami już kilka godzin przed koncertem. Okazało się, że na ich muzyce wychowywały się całe pokolenia. Scena była zbudowana tak, by artyści mogli podchodzić bardzo blisko pierwszych rzędów publiki. Zachwyciła mnie również gra świateł, ogień, fragmenty teledysków wyświetlane na telebimach, oraz kolorowe konfetti które zasypywało publikę podczas niektórych piosenek. Mimo, że skład zespołu zmniejszył się, a dzieci które śpiewały w latach 90-tych są już dorosłymi ludźmi – nie stracili oni swojego folkowo-

hippisowskiego stylu oraz cudownych głosów. Dzisiaj w skład grupy wchodzą: John, Jimmy, Kathy, Patricia, Joey oraz najmłodszy członek zespołu – Angelo.

Zespół podczas swojego 3 godzinnego koncertu zaśpiewał swoje mniejsze oraz te największe hity takie jak „An Angel", „I can't help myself" czy „Nanana". Cudowna była również oprawa instrumentalna. - *„Polacy to chyba najgłośniejszy kraj*

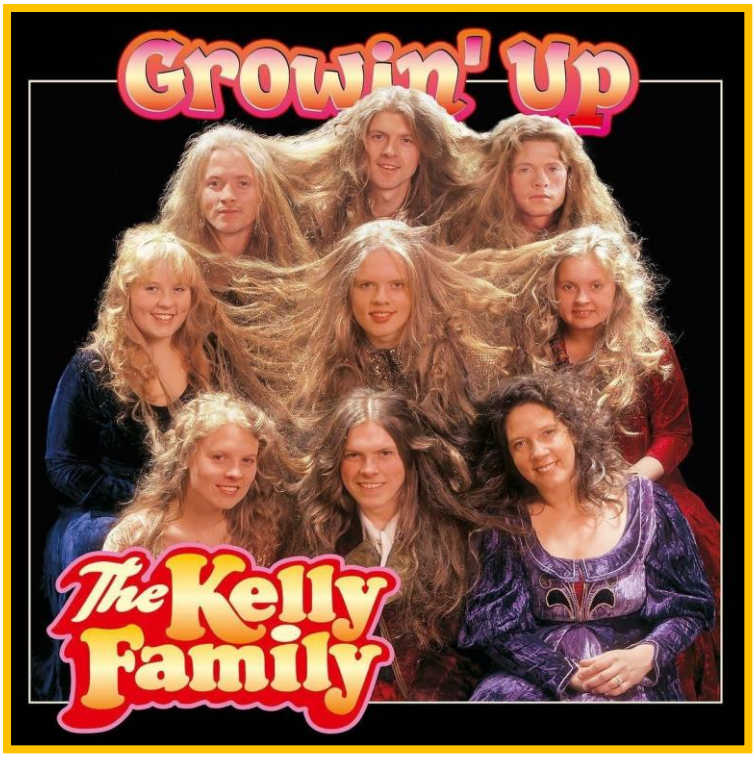

w Europie!" - krzyczeli ze sceny członkowie zespołu, zachęcając do wspólnej zabawy. Frekwencja była zaskakująca, wolne miejsca zostały tylko na najwyższych trybunach. Wzruszył mnie moment, gdy arena była oświetlona tylko latarkami publiczności, a wszyscy ludzie z widowni sami śpiewali utwór, doskonale znając tekst. Zasłuchiwałam się w wolnych piosenkach w aranżacji gitarowej, ale także bawiłam się przy pokazie na perkusji najmłodszego z rodzeństwa – Angelo. Przeniosłam się w czasie, słuchając moich ulubionych utworów z dzieciństwa. Było też trochę rodzinnych sentymentów Kelly'ch – wspominali swoje dzieciństwo w Hiszpanii, Ameryce czy też Francji.

Ten piątkowy wieczór był niesamowity. Energia fanów wypełniała całą halę, wszyscy tańczyli, klaskali i śpiewali. Mimo późnej godziny zakończenia koncertu, zespół zagrał na bis. Po Trójmieście, The Kelly Family odwiedzili również Łodź i Kraków. **To wydarzenie zapamiętam na długo, a jeżeli nadarzy się taka okazja – postaram się pojechać na kolejny koncert! :).**

„Tak jakby nadal były lata 90., a Kelly Family wciąż lądowali na pierwszych miejscach list przebojów."

Kornelia Okoń

EUROPA NASZYM WSPÓLNYM DOMEM

tańców, śpiewu, pysznych potraw, a także wielu ciekawostek. Tego dnia uczniowie przybyli do szkoły w strojach nawiązujących do państw europejskich. Przyznać należy, że poziom tegorocznego Dnia Europejskiego był bardzo wysoki. Wszyscy stanęli na wysokości zadania, co bardzo ucieszyło organizatorów.

Ciąg dalszy na stronie następnej.

Tegoroczne obchody Dnia Unii Europejskiej w Szkole Podstawowej im. Mikołaja Kopernika w Bolszewie odbyły się 13 kwietnia. Organizatorem przedsięwzięcia była wicedyrektor Justyna Miszke – Redman oraz zespół nauczycieli: Małgorzata Białk, Marzena Hazuka – Beraś, Grażyna Klank, Ilona Szukieć, Grażyna Włudarska, Urszula Klisowska, Daniela Okrój, Patrycja Klein, Justyna Kurlapska, Dorota Olszewska, Mirosława Roszman, Alicja Hopa i Marek Czoska.

Swoją obecnością zaszczycili nas Wójt Gminy Wejherowo Pan Henryk Skwarło oraz przewodniczący Komisji Oświaty Gminy Wejherowo Pan Janusz Daniszewski. Z kolei honory gospodarza pełniła Pani dyrektor Katarzyna Paczoska.

Nadrzędnymi celami, jakie przyświecały inicjatywie, było: poszerzenie wiedzy uczniów z zakresu historii, kultury i tradycji państw Unii Europejskiej, kształtowanie postaw patriotycznych oraz proeuropejskich, a także budowanie tradycji szkoły. W ramach Dni Europejskich klasy przygotowały okolicznościowe gazetki i wystawy prezentujące historię i kulturę wylosowanego państwa Unii Europejskiej, a także prezentację konkursową. Nie zabrakło

Komisja w składzie: dyrektor Katarzyna Paczoska, wicedyrektor Justyna Miszke – Redman, wicedyrektor Sabina Zima, Pani Daniela Okrój, Pani Urszula Klisowska oraz Pani Katarzyna Manikowska postanowiła przyznać I miejsce ex aequo klasom V f i V e, II miejsce ex aequo kl. VI c i IV f , III miejsce ex aequo IV d i V a. W związku z bardzo wysokim poziomem prezentacji komisja przyznała dziewięć wyróżnień klasom: IV a, IV b, IV c, IV e, V c, VI a, VI d, VII a i VII b. **Laureaci konkursu nagrodzeni zostali przez Panią dyrektor Katarzynę Paczoska.** /red/

Impreza rozpoczęła się od **Turnieju wiedzy z zakresu historii i kultury** wylosowanego przez klasę państwa Unii Europejskiej. Patronat nad konkursem objęła Rada Rodziców, która była fundatorem nagród dla zwycięzców. **Komisji konkursowej przewodniczyła Pani Mirosława Roszman, którą wspierały: Pani Aldona Błaszkiewicz – przewodnicząca Rady Rodziców, nauczycielka języka niemieckiego i historii Pani Alicja Hopa oraz nauczycielka muzyki Pani Patrycja Klein.** Uczniowie przystąpili do zmagań konkursowych w dwuosobowych drużynach. Wszyscy uczestnicy zostali nagrodzeni. Otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz cenne nagrody rzeczowe.

Po części konkursowej zebrani obejrzeli i wysłuchali bogatej części artystycznej: pokazu tańca z szarfami w wykonaniu koła tanecznego pod kierunkiem Pani Doroty Olszewskiej, pokazu słynnych postaci europejskich, który tradycyjnie przygotowała Pani Marzena Hazuka- – Beraś oraz występu chóru szkolnego pod batutą Pani Patrycji Klein.

Punktem kulminacyjnym imprezy była degustacja potraw europejskich przygotowana przez klasy, rodziców i nauczycieli pod kierunkiem Pani Małgorzaty Białk oraz Pani Ilony Szukieć.

Następnie przystąpiono do podsumowania konkursu na prezentacje klas nawiązujące do wylosowanego państwa europejskiego.

Wszystkim zaangażowanym osobom: Pani dyrektor Katarzynie Paczoska wychowawcom, nauczycielom, rodzicom, uczniom, absolwentom, przyjaciołom szkoły, pracownikom administracji i obsługi szkoły bardzo dziękujemy za włączenie się w przygotowanie tej cieszącej się wśród dzieci zainteresowaniem imprezy.

NIEPODLEGŁOŚĆ
Historia Małej Ojczyzny - GÓRA
Praca konkursowa Mikołaj Garstka

25 maja 1912 roku w tejże miejscowości przyszła na świat jako najmłodsza córka z siódemki rodzeństwa- moja prababcia- Józefa Patelczyk. Przez bliskich nazywana Zefką. Zefka wychowywała się w domu lokalnego Kaszuby – patrioty. Ojciec jej – Augustyn- był jednym z dwóch miejscowych gospodarzy, którzy przyłączyli się do strajku szkolnego z 1901 roku i nie pozwolił, aby dzieci uczyły się języka niemieckiego.

Od najmłodszych lat w jej rodzinie wpajano dzieciom patriotyzm i rozbudzano w nich ducha kaszubskiego. Ojciec Zefki aktywnie uczestniczył w lokalnych organizacjach patriotycznych. Wspólnie z miejscowym proboszczem- aktywistą organizował spotkana dla miejscowej ludności, których celem było budzenie ducha polskości i dążenie do odzyskania niepodległości. Jego zaangażowanie spowodowało, że znalazł się na niemieckiej liście – osób podejrzanych politycznie.

Pomnik Chrystusa Króla- pocztówka z ok. 1930 roku.

***

Zefka rosła otoczona opieką rodziców i rodzeństwa. Ważnym wydarzeniem w życiorysie dziewczynki była wizyta u fotografa i wspólne rodzinne zdjęcie. Na zdjęciu brakowało jednak jednej osoby – brata. Rodzina chciała, aby brat mógł myślami być z nimi. Dostał właśnie powołanie do wojska, a zdjęcie miało być duchowym spoiwem z najbliższymi.

Ojciec Zefki ciągle angażował się w organizowanie z miejscowym proboszczem jakichś spotkań. Mimo próśb żony Rozalii, nie poprzestawał swej działalności. W listopadzie 1918 roku do małej Góry dotarły wieści o odzyskaniu niepodległości. Zefka nie bardzo wiedziała, o co chodzi. Widziała łzy szczęścia rodziców i ogromne poruszenie we wsi. Nie rozumiała jednego?- jesteśmy Kaszubami-Polakami, dlaczego ojciec mówi, że Kaszubi nie należą do Polski?! Co się dzieje?! We wsi coraz częściej mówiono o niejakim Antonim Abrahamie. Miejscowi znali go dobrze. Jak mówili, wziął sobie za żonę Matyldę od Paszków z Orla. A Orle należało do parafii Góra. Jak mówili, ślub odbył się w Górze w kościele w 1890, był skromny, bo i Antoni był prostym

człowiekiem (*potwierdzają to miejscowe księgi kościelne*). Zefka nie miała zielonego pojęcia, co to za człowiek. Tyle jednak o nim mówiono, że bardzo chciała go zobaczyć.

Kościół konsekrowany w 1912 roku. Widok obecny.

Dzięki staraniom miejscowych aktywistów nawiązano kontakt ze znanym już na całych Kaszubach – Antonim. Udało się go namówić, aby przyjechał do parafii swojej żony i wygłosił przemowę do miejscowej ludności.

Był rok 1920. W Górze, w sali przy kościele przygotowywano spotkanie z Antonim. Ośmioletnia już Zefka swoim dziecięcym uśmiechem wymogła na ojcu, aby wziął ją na spotkanie. Spotkanie, którego wszyscy bardzo wyczekiwali. Zefka nie bardzo rozumiała, co mówi ten chłop. Wpatrzona w niego jak w święty obrazek myślała, że ma przed sobą STOLEMA, olbrzyma z kaszubskich opowieści. Jej odrętwienie przerwały słowa olbrzyma: Cësz za piãknô dzôwczã? Stolem porwał Zefkę na ręce i powiedział do zebranych: To je najô skôrb! Dlô nich mùszimë miec staranié!!! Zebrani zaczęli wiwatować. Zdziwiona dziewczynka, nie wiedziała, co się dzieje. Ojciec ocierał łzy. Antoni ostrożnie postawił dziewczynkę na ziemi i wyszedł z sali.

Organistówka- budynek dawnej szkoły oraz mieszkanie organisty i jednocześnie nauczyciela, gdzie odbywały się spotkania.

Ludzie mówili, że spieszył się do Wejherowa. Tam miał wygłosić mowę powitalną. Do „Miasta" wjeżdżała Błękitna Armia generała Józefa Hallera. Wszyscy czuli, że Kaszuby będą już nierozerwalnie z Polską stanowiły całość. Niektórzy siadali do konnych furmanek i jechali do Pucka. Tam nad brzegiem Zatoki odbyła się msza święta. Kazanie głosił znany Kaszubom ks. Józef Wrycza. Wrzucony do wód Zatoki pierścień przypieczętował jedność Kaszubów z Polską i nierozerwalność z morzem. Zefka dorosła i zestarzała się w rodzinnej Górze. Swoją historię opowiedziała dzieciom.

Dziś, ja stoję z dziadkiem pod Figurą Chrystusa Króla, która już od prawie stu lat wita wjeżdżających do Góry i słucham z przejęciem historii mojej PRABABCI, mojej GÓRY, mojej MAŁEJ OJCZYZNY.

***

Pocztówka i zdjęcia pochodzą ze zbiorów mojej mamy. Historia, jest historią prawdziwą. Jedynym elementem zmyślonym jest spotkanie mojej prababci z Antonim Abrahamem, który naprawdę wygłaszał w Górze patriotyczny referat.

Figura Chrystusa Króla- widok obecny.

Mikołaj Garstka

„Łączy nas pamięć” –Akcja Żonkil 2018
75. rocznica wybuchu powstania w getcie warszawskim

W kwietniu 2018 roku młodzież i dzieci szkół podstawowych Gminy Wejherowo zaangażowała się w **Akcję Żonkil**. **Uczniowie wykonali papierowe kwiaty, które 19.04. w 75. rocznicę wybuchu powstania w getcie warszawskim, wręczali dorosłym mieszkańcom „Małej Ojczyzny”**. Młodzi ludzie pamiętają o historii, uczą się otwartości na potrzeby innych osób oraz szacunku dla odmiennych poglądów, religii czy narodowości. Żonkile wykonane przez uczniów SP w Bolszewie i Górze otrzymali dyrektorzy szkół, wójt, sołtysi i pani starosta.

K.B.-Z.

Pocztówki z Holandii

„CLIL: innovative and effective methods and tools”

Nasz projekt dofinansowany przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji - Narodową Agencję Programu Erasmus+ nabiera rozpędu. W tym miesiącu na zagraniczne szkolenie pojechał nasz nauczyciel wychowania fizycznego oraz języka angielskiego, **Pan Marek Góralsk**i. Obecnie Pan Marek przebywa w malowniczym mieście **Utrecht w Holandii na kursie „CLIL: innovative and effective methods and tools”,** na którym poznaje metodę CLIL, polegającą na zintegrowanym kształceniu przedmiotowo - językowym. Poza nowymi umiejętnościami nasz nauczyciel ma również okazję udoskonalić swoją znajomość języka angielskiego oraz nawiązać nowe znajomości z nauczycielami z innych państw, m.in. Portugalii, Hiszpanii i Estonii. Otrzymaliśmy od Pana Marka kilka zdjęć, które zamieszczamy na naszej gazetce. Życzymy mu owocnej nauki i doświadczeń, które wykorzystamy w pracy w naszej szkole.

Redakcja szkolna na tropie....

aktywny udział w „Piątku z Kulturą” w Centrum Kultury w Bolszewie

Za czym kolejka ta stoi? czyli podróż w czasy PRL'U.

Dnia 13.04.2018r. w Gminnej Bibliotece w Bolszewie odbył się koncert zespołu „Orkiestra przede wszystkim rozrywkowa". Swoją pozytywną energią i talentem muzycznym przenieśli uczestników do dobrej strony czasów PRL-u. Nasi goście z dolnego Śląska, zapewnili rozrywkowy i radosny początek weekendu, grając największe hity tamtych lat. Gwiazdy wieczoru przebierały się za gwiazdy i śpiewały ich utwory, między innymi Maryli Rodowicz czy Czesława Niemena.

Emilia & Weronika

Biesiada Literacka z Karolem Modzelewskim – dobrym początkiem majówki 2018

27.04.2018r. miałam przyjemność uczestniczyć w rozmowie z autorem książki „Zajeździmy kobyłę historii. Wyznania poobijanego jeźdźca”, **KAROLEM MODZELEWSKIM**. Były wspomnienia związane z Moskwą, miejscem urodzenia wybitnego mediewisty, działacza politycznego i opozycjonisty z czasów PRL. Pan profesor nawiązał do Wielkiej Czystki Stalina, której ofiarą padł jego ojciec, następnie losów rodziny w czasie II wojny i tuż po 1945r. Autor publikacji, z troską o szczegóły historyczne, przekazywał rozmówcom informacje związane z postawami opozycjonistów lat 60 –tych, z czasów „Solidarności” i okresu

przemian ustrojowych. Zwrócił uwagę na różne pomysły dojścia do pełnej demokratyzacji życia politycznego w Polsce.

Słowa profesora Modzelewskiego dają do myślenia. Szkoda, że tak niewielu młodych ludzi przybyło na spotkanie.

Katarzyna Błędzka

Dlaczego warto czytać książki?

Oczywiste! Im więcej czytamy, tym bogatszy mamy zasób słów i większą wyobraźnię. Nie mówcie tylko, że książki nie są dla was. Jest tyle ich rodzajów! Znajdziecie coś dla siebie. Od krwawych kryminałów i mrożących krew w żyłach horrorów po piękne historie miłosne i interesujące przygodowe. Może wolisz fantasy? Może wolisz czytać o rzeczach realnych? To nie problem! A oto krótki spis ciekawych książek.

Biograficzna: „Jeszcze jeden oddech” Paul Kalanithi
Literatura piękna : „Tak i na ziemi” Davide Enia
Horror: „Cmętarz zwieżąt” Stephen King
Fantasy: „Droga Królów” Brandon Sanderson
Kryminał: „Dobranoc Kochanie” Fredrik Skagen
Romans: „Love Rosie” Cecelia Ahern
Przygodowe: „Ulysses Moore: Wrota czasu” Pierdomenico Baccalario

Red.

Agnieszka Lezner z klasy VII d
finalistką Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego
„Orzeł Biały - Nasza Duma”
pod patronatem Marszałka Senatu RP

Dnia **7 maja 2018r**. w Warszawie odbył się finał Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „Orzeł Biały - Nasza Duma”. W konkursie wzięło udział 2500 szkół z całej Polski. Uczniowie wykonali około 10.000 prac plastycznych, z których 100 zostało zakwalifikowanych do finału. **Finaliści zostali zaproszeni do Parlamentu na uroczyste wręczenie nagród połączone ze zwiedzaniem Senatu oraz Zamku Królewskiego.** Agnieszka Lezner z klasy VII d zajęła I miejsce w okręgowym etapie tego konkursu i w nagrodę została zaproszona wraz z opiekunem przez senatora Kazimierza Kleina do Warszawy na finał konkursu. Aby dojechać do Warszawy na czas, razem z Agnieszką musiałyśmy wstać przed 3^{00} w nocy, bo o 4^{18} odjeżdżał z Gdyni nasz pociąg do Warszawy. W stolicy byłyśmy już o 7^{40} i spacerkiem ruszyłyśmy w stronę Parlamentu, mijając po drodze i oczywiście uwieczniając na zdjęciach Pałac Kultury. Uwagę naszą zwróciły śliczne ławeczki, które stoją niedaleko Dworca Centralnego. Dzień był piękny i słoneczny, mimo wczesnej godziny spacer Alejami Jerozolimskimi był bardzo przyjemny. Warszawa tętniła życiem od samego rana. Doszłyśmy na ul. Wiejską 4/6/8 i po okazaniu dowodu tożsamości wpuszczono nas na teren Parlamentu. Tam po przejściu przez bramki (jak na lotnisku) otrzymałyśmy plakietki gościa, z którymi mogłyśmy poruszać się po Senacie. Przez godzinę wszyscy finaliści pomału się zbierali ugoszczeni kawą, herbatą i drożdżówką, która wcześniej musiała przejść test (odpowiednie służby sprawdzały, czy nie naładowano do drożdżówek materiałów wybuchowych :)).

O godzinie 11^{00} uczniowie weszli na piętro, gdzie przywitał ich marszałek senatu Stanisław Karczewski, podziękował za udział w konkursie i wyczytał laureatów trzech pierwszych miejsc. Opiekunowie obserwowali rozdanie nagród na telewizorze w innej sali. Uroczystość uświetnił występ chóru z repertuarem pieśni patriotycznych. Po rozdaniu nagród opiekunowie wraz z uczniami oglądali wystawę finałowych prac. Wszystkie były niezwykle piękne, wypracowane i pracochłonne. Wykonane w przeróżnych technikach plastycznych: rzeźbione w drewnie, tkane z cieniutkich niteczek, wyklejane z ziarenek oraz ręcznie malowane i rysowane. Następnie przeszliśmy do sali obrad senatu. Mogliśmy usiąść na miejscach senatorów i zobaczyć ich miejsce pracy z ich foteli. Kolejną atrakcją był obiad w Nowym Domu Poselskim. W międzyczasie przemknął gdzieś w holu poseł Liroy i Marszałek Sejmu Marek Kuchciński.

Po obiedzie autokarami zostaliśmy przewiezieni do Zamku Królewskiego, tam przewodnik oprowadzał nas po salach Stanisława Augusta Poniatowskiego, opowiadając bardzo ciekawe anegdotki z życia króla. W jednej z sal mogłyśmy podziwiać oryginalne dzieła Jana Matejki: Upadek Polski i Konstytucję 3 Maja. Niestety czas szybko dobiegł końca i autokarami zostałyśmy przewiezione na dworzec, skąd pociąg pendolino zawiózł nas z powrotem do Gdyni. Tak zakończyła się nasza wyprawa do stolicy. Poniżej możecie obejrzeć fotorelację z każdego miejsca naszej wyprawy.

Marzena Hazuka - Beraś

Być jak Hanka Bielicka…

Redakcja gazetki „Ale NEWS!" rozmawia z Panią Dorotą Myszk bolszewską poetką i modystką

Pisze o sobie: „To ja, to ja
To co, że tylko pchła
Ale to ja,
Bolszewska pchła…".
Trochę o modzie, kapeluszach i poezji…

Dorota Myszk z domu Kleina urodziła się 9 stycznia 1940r. w Patokach Gmina Sierakowice. Od 1962 roku jest mieszkanką Bolszewa. W rozmowach z przyjaciółmi podkreśla, iż „po ukończeniu szkoły podstawowej chciała zdobyć maturę lub inne wykształcenie, ale na zawodzie krawcowej edukację skończyła".

Najczęściej szyła garnitury i garsonki, a po przekwalifikowaniu się na kuśnierza również czapki, kapelusze i kołnierze. Praca krawcowej i budowa domu pochłaniały ją bez reszty. Pomimo tylu obowiązków zaczęła pisać, poezję i haftować. Swoje spostrzeżenia i troski zapisywała w pamiętniku. Przez dwadzieścia lat pracowała w Ludowo – Artystycznej Spółdzielni w Gdyni. Będąc na rencie, wychowywała wnuki, a wolnym czasie poświęca się swoim pasjom.

Dorota Myszk, to kobieta, która oczarowała nas swoimi opowieściami o samych kapeluszach i ich powstawaniu. Z zaciekawieniem słuchaliśmy jej zwierzeń o przygodzie z modą oraz poezją. **Uchyliła nam również rąbek tajemnicy o modzie na wiosnę!**

Redakcja: Jaka moda tą wiosną?
Dorota Klein: Moda na wiosnę. Każdy musi nałożyć na głowę kapelusz. Ja z siatki, mam kapelusz, taki podobny jak miała Elżbieta II na ślubie swojego drugiego wnuka. Taki kapelusz też ja zrobiłam.
Red.: A potrafi zliczyć kapelusze, jakie ma Pani?

D. K.: Nie, bo ja bardzo dużo ich rozdałam. Moje córki w kapeluszach nie chodzą, bo twierdzą, że nie mają do tego twarzy. Ta z Orla w ogóle była projektantką mody, a teraz nie ma czasu, bo ma siódemkę dzieci. Czwórkę studentów. Trzy wesela w drodze. A teraz o kapeluszach. Jak byłam takim podlotkiem w Sierakowicach, była kobieta i opowiadała, że przed laty żadna chłopka, by sobie kapelusza na głowę nie założyła, bo to były jakby przeznaczone dla ludzi bogatych. No i jak teściowa ich zmarła, ona była w obozie koncentracyjnym, poznała swojego męża no i była biedną dziewczyną, ale powiedziała tak: „Po śmierci teściowej, jestem kobietą wyzwoloną i mam od dzisiejszych czasach zawsze kapelusz na głowę położony." Ja tak też twierdzę. Jestem kobietą wyzwoloną i muszę mieć kapelusz na głowie.
Red.: A kapelusze czarne czy kolorowe?
D. K.: Kolorowe! Dlatego, że do każdej kiecki musi być inny kapelusz i inny na każdą okazję. Ja mam kilkanaście kapeluszy czarnych. Ostatnio uszyłam czarny z wielkim rondem…
Red.: A kiedy uczyła Pani pierwszy kapelusz?
D. K.: Pierwszy kapelusz uszyłam jak przyszłam do Bolszewa. A przyszłam do Bolszewa 16 kwietnia 1963 roku.

Redaktorzy otrzymali w prezencie od p. Doroty dwa wiersze, które napisała „na kolanie" podczas spotkania autorskiego z ks. Krzysztofem Konkolem. Dziękujemy!

Wywiad przeprowadzili: Maciej Mitrowski, Emilia Nierzwicka, Weronika Zaborowska

Cykl podróżniczy Wojtka „Byłem, Zwiedziłem, Polecam”

Hiszpania czyli pustynia Europy

PRZYDATNE INFORMACJE:
Waluta: Euro
Język urzędowy: Hiszpański
Stolica: Madryt
Dojazd: najszybciej i najtaniej samolotem, np. Ryanair lot Gdańsk-Alicante od 150 zł. Wizzair lot Gdańsk-Barcelona od 150 zł.
Nocleg: np. komfortowy dom z basenem dla 6 osóbok 120 E za dobę Murcia Luxury Villa(El Ville Golf Resort).

Jeśli potrzebujesz słońca i ciepła, a nie chcesz jechać daleko, wybierz się do Hiszpanii. Tam też w ciągu roku jest aż 280 dni słonecznych i jest to jeden z najcieplejszych krajów europejskich. Będąc już kilka razy w Hiszpanii, w różnych miejscach, nie będę wcale polecał wyjazdu do Madrytu czy słynnej Barcelony.

Chciałbym opisać mniej rozsławione wybrzeże Costa Blanka i Alicante. Miasto to położone jest u stóp skalistego wzniesienia, na którym jest Castillo de Santa Barbara. To zabytkowa warownia, z której roztacza się przepiękny widok na całą panoramę miasta. Warto przejść się deptakiem Expanada De Espańa biegnącym wzdłuż wybrzeża. Promenada zbudowana jest z 6mln sztuk kostek, ułożonych w trzykolorowe fale. 20 km od Alicante jest miejscowość Elche, w którym znajduje się największy gaj palmowy w Europie , wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Kiedy zwiedzimy miasto i okolice, możemy wybrać się trochę dalej i pojechać do Torrevieja, gdzie znajdują się dwa niesamowite jeziora: różowe i zielone. W ich otoczeniu zamieszkuje ponad 250 gatunków ptaków, w tym mnóstwo flamingów. Innym sposobem na spędzenie ciekawego dnia, jest rejs na wyspę

Isla de Tabarka. Jest to najmniejsza wyspa Hiszpanii. Nie ma samochodów, całą wyspę trzeba przejść na piechotę. Kiedy już zwiedzimy wysepkę i poznamy klimat prawdziwej Hiszpanii, możemy zażyć kąpieli i poobserwować jeżowce, rozgwiazdy i kraby. Jednak dla mnie największą atrakcją okolicy są wodospady Fuenta de Algar. Jest to alternatywa dla zatłoczonych plaż i wysokich temperatur. Ilość wodospadów i przepiękne widoki zapierają dech w piersiach. W drodze do wodospadów mija się plantację pomarańczy i brzoskwiń, które można kupić na miejscu za przysłowiowe grosze. Warto też wspomnieć, że takich dobrych brzoskwiń jeszcze nigdy nie jadłem.

Jeśli mamy szczęście i jesteśmy w Alicante pod koniec czerwca to możemy być uczestnikami Hogueras de San Juan, czyli sławnego święta ognia. To niesamowite wydarzenie, które warto zobaczyć. Będąc w Hiszpanii, trzeba też pojechać do jednego z kilku pobliskich Aquaparków na całodniowe wodne szaleństwo. Hiszpania słynie też z dobrej kuchni, dlatego trzeba posmakować ich narodowego przysmaku czyli paelle, najlepiej z owocami morza. Jest przepyszna. **Hiszpania to bardzo ciekawe miejsce, które powinno znaleźć się na mapie każdego turysty. Warto zasmakować słońca Hiszpanii.**

Cudowna podróż po Londynie

W dniach **10 – 14 kwietnia**, dzięki wsparciu **Wójta Gminy Wejherowo Pana Henryka Skwarło**, dwudziestu najlepszych uczniów klas trzecich wybrało się pod kierownictwem pani Alicji Buczyło – Lniskiej, pani Hanny Honik-Hewelt oraz pani Moniki Walkowiak na wycieczkę do Londynu.

Szczegółowy reportaż oraz fotorelację z wyjazdu opublikujemy w czerwcowym numerze gazetki.

HISTORYCZNY SPORTOWY SUKCES

Dziewczęta z oddziałów gimnazjalnych Szkoły Podstawowej z Bolszewa wróciły z Mistrzostw Polski w sztafetowych biegach przełajowych z brązowym medalem. Droga do medalu rozpoczęła się od wygrania zawodów gminnych, następnie powiatowych, w których wzięło udział 8 drużyn. Kolejny krok to pokonanie 18 drużyn z województwa pomorskiego. 25 kwietnia br. w Garczynie wzięło udział 16

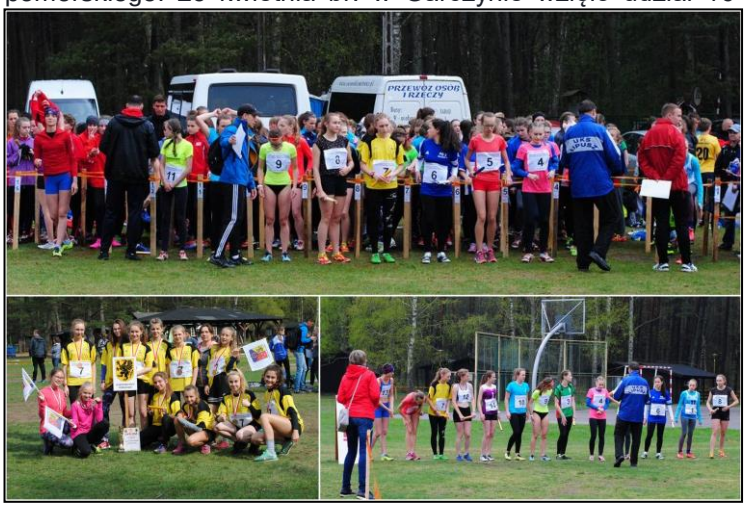

drużyn, zwycięzcy województw z całej Polski. Nam udało się pokonać 14 z nich. Początek zawodów był trudny w deszczu i w zimnie, po pierwszych zmianach byłyśmy na 6 pozycji, jednak starania kolejnych naszych zawodniczek wyprowadziły naszą sztafetę na cudowne 3 miejsce i nie oddały tej pozycji już do końca. Na zakończenie zawodów najlepsi zawodnicy i zawodniczki zostali nagrodzeni medalami oraz pucharem i dyplomem dla szkoły. I miejsce zajęły dziewczęta z Liceum Ogólnokształcącego z klasami gimnazjalnymi w Puszczykowie – województwo Wielkopolskie. II miejsce dziewczęta z Gimnazjum z Oddziałami Sportowymi w Dąbrowie Górnicze -województwo Śląskie. III miejsce nasze wspaniałe i zdolne uczennice z oddziałów gimnazjalnych ze Szkoły Podstawowej im Mikołaja Kopernika w Bolszewie. Oto skład drużyny według kolejności startu: Karolina Witt, Natalia Mathea, Ewelina Wojciechowska, Martyna Szczypior, Aleksandra Skarbek, Oliwia Szargiej, Agata Syska, Wiktoria Koss, Maja Puzdrowska, Natalia Klass. Rezerwowe, które też brały udział w eliminacjach, Oliwia Puzdrowska, Patrycja Gajewska.

Opiekunem zespołu była Celina Czarnecka, a dobrym duchem i wiernym kibicem Joanna Syska.

C.C.

Felieton o młodzieży

Witajcie drodzy Czytelnicy!

W swoim artykule poruszę temat młodzieży XXI w. Artykuł nie ma nikogo obrazić, wręcz przeciwnie otworzyć oczy wszystkim. W dalszej części dowiecie się wszystkiego.

Na początku powiem o ocenianiu się wzajemnie, moim zdaniem jest to najgorsza rzecz jaką my - ludzie robimy, jak można kogoś ocenić po tym, czy ma markową bluzkę, czy nie? Jeżeli nie ma, to jest gorszy od innych? Dlaczego oceniamy ludzi, zamiast ich po ludzku poznać? To, że ktoś ubiera się skromniej, nie oznacza, że nie jest taki jak Ty, ma na pewno bardzo wartościowe wnętrze, charakter i jest bardzo uczciwym i wrażliwym człowiekiem, kto wie może byłaby to Twoja przyjaźń na całe życie? Jak przyjdzie Ci odejść z tego świata, myślisz, że ludzie będą wspominać to, że zawsze byłeś/aś pięknie ubrany/a markowo? NIE!!! ludzie chcą wspominać to jakim byłeś/aś człowiekiem, chcą mówić, że miałaś/eś dobre serce a nie bluzkę adidasa, dlatego zastanów się, zanim kogoś ocenisz, nigdy nie wiesz, co ten człowiek przeszedł. Mówisz do dziewczyny, że ma blizny na twarzy i że są okropne, a skąd wiesz czy nie miała wypadku, który ledwo przeżyła? Mówisz do dziewczyny, że jest obrzydliwie chuda, skąd wiesz czy nie choruje na anoreksję, czy bulimię? Myślisz, że ludziom jest miło takiego czegoś słuchać, jeśli codziennie mają problem przez to jacy są czy jak wyglądają. Patrząc w lustro, mówią, że się nienawidzą i płaczą? MYŚLISZ, ŻE SKORO TY JESTEŚ TAKI/A PRZYSTOJNY/PIĘKNA I KOCHASZ SIEBIE, TO ŻE WSZYSCY TAK MAJĄ?! Nie, nie wiesz, ilu ludzi przez takie wyśmiewanie, ocenianie, szydzenie popełniło samobójstwo, kto wie może właśnie, Ty, Czytelniku się do któregoś przyczyniłeś? Jeżeli tak, to życzę Ci, żeby Twoje dzieci w przyszłości były piękne i nie miały żadnych problemów z rówieśnikami w szkole, bo nie wiem czy miło by było Ci patrzeć jak Twoje dziecko wraca codziennie ze szkoły, zamyka się w pokoju i płacze. Pomyśl trochę, drogi kolego, droga koleżanko, jak Ty byś się poczuł/a, będąc na miejscu tego człowieka, którego obrażasz, wyśmiewasz i oceniasz, nie znając go, byłoby Ci nadal tak do śmiechu? Wątpię, ludzie współcześnie są strasznymi egoistami, myślą tylko o sobie i o tym, żeby MI było jak najlepiej, żeby wszyscy ze mną na czele śmiali się z innego człowieka, ale broń Boże jakby się sytuacja odwróciła, wtedy byłby jeden wielki płacz, dlatego proszę Cię, jeżeli to czytasz i czujesz, że jest coś w tym o Tobie to zmień to, bo to jest naprawdę nie w porządku. Jeszcze raz powtarzam, nie mam na celu nikogo obrazić.

Pewnie chcielibyście, wiedzieć kim jestem, może byście mnie zauważyli, gdybyście nie byli tak zapatrzeni w siebie, mijacie mnie na szkolnym korytarzu, może widzicie mnie w sklepie, na chodniku, ale nikt z Was nie wie, że to ja właśnie piszę. Możliwe, że też ze mnie się wyśmiewacie. Rozejrzyjcie się, może mnie zauważycie. Nie zamieniajmy serca w kamień, dopuszczajmy do siebie nowych ludzi, przecież mamy tylko jedno życie i ograniczony czas, NIE MARNUJMY GO! Pozdrawiam bardzo serdecznie wszystkich Czytelników i mam nadzieję, że choć troszkę do Was przemówiłam:)

Wiktoria

Felietony

5 sposobów na aktywną wiosnę

Jak już zdążyliśmy poczuć i zauważyć – na zewnątrz zapanowała wiosna. Słońce świeci nam coraz bardziej a temperatura rośnie. Jest to idealny czas na aktywne spędzanie czasu wolnego. Można wymieniać wiele korzyści, które wynikają z ruchu na świeżym powietrzu, ale przede wszystkim – ruch to zdrowie!

1. Jazda na rowerze

Może warto wyciągnąć swój zakurzony rower, który był nieużywany przez zimowe miesiące i udać się na wycieczkę rowerową? Dzięki regularnej jeździe zwiększa się pojemność płuc, krew jest dotleniona, lepiej pracuje serce, a także wzmacniamy nasz kręgosłup.

2. Poranny jogging

Poranne bieganie zdecydowanie dodaje energii na cały dzień. Pozwala poprawić naszą kondycję, pobudza metabolizm i uruchamia endorfinowy proces w naszym ciele.

3. Jazda na rolkach

Ostatnio zapanowała moda na jazdę na rolkach lub wrotkach. Jeżeli masz dużo energii, możesz łatwo znaleźć w okolicy odpowiednią ścieżkę i praktykować szybką jazdę. Jeśli wolisz powolną, rekreacyjną przejażdżkę – ona także zapewni ci lepsze samopoczucie i odrobinę zdrowego ruchu.

4. Spacery

Piesze wycieczki to idealny pomysł na słoneczny, wolny dzień. Zabierz rodzinę lub przyjaciół na wycieczkę, możecie udać się dosłownie wszędzie. Na pewno znajdziecie jakieś ciekawe miejsca w naszej okolicy, możecie również porobić interesujące zdjęcia natury.

5. Gry zespołowe i ćwiczenia

Wraz ze znajomymi udajcie się na boisko lub do parku i zorganizujcie sobie czas, grając w gry zespołowe. Jeżeli wolicie spędzić aktywnie czas w samotności – coraz częściej można znaleźć tzw. „siłownie plenerowe" i poćwiczyć na świeżym powietrzu :)

Kornelia Okoń

Przyjaźń na odległość

Przyjaźń na odległość… Sądzę, że kiedyś każdy z nas o tym rozmyślał lub sam tego doświadczył. Ja sama jeszcze dwa lata temu nie pomyślałabym, że doświadczę tego typu przyjaźni. Obecnie mam niejednego przyjaciela na większą lub mniejszą odległość. Mojego Najlepszego przyjaciela z Krakowa, poznałam na SMP (spotkanie Młodzieży pijarskiej). Z Mateuszem piszę listy. Mimo że piszemy prawie codziennie, to i tak sądzę, że pisanie listów jest X razy lepsze. Uczucie, kiedy go piszesz ,potem idziesz na pocztę, wysyłasz. Nadchodzi czas oczekiwania na odpowiedź, aż w końcu jest <3. Świetne wrażenie. Od wielu osób słyszałam, że nie istnieje coś takiego jak przyjaźń na odległość. BZDURA! Jak dwie osoby chcą się przyjaźnić i nie jest ona wymuszona, to będzie trwała.

Aleks M. 3d

Światowy Dzień Wody

Pewnie wielu z Was słyszało, że istnieje dzień poświęcony wodzie. Jest ona nam bardzo potrzebna. Bez niej człowiek nie przeżyje. Ludzie bez wody są w stanie wytrzymać góra tydzień. Więc warto byłoby pomyśleć i zacząć ją oszczędzać. Jak wiemy wody jest coraz mniej, a ludzi na tym świecie coraz więcej. Święto to zostało ustanowione przez Zgromadzenie Ogólne ONZ, obchodzone corocznie 22 marca. Powołane zostało w czasie konferencji Szczyt Ziemi 1992 (UNCED) w Rio de Janeiro w Brazylii, w ramach Agendy 21. Powodem był fakt, że ponad miliard ludzi na świecie cierpi z powodu braku dostępu do czystej wody pitnej. Istnieje wiele sposobów na zaoszczędzenie wody. Teraz podam Wam parę przykładów:

- **Nie korzystaj z bieżącej wody do namoczenia talerzy - zatykając zlew, oszczędzisz 50% niezbędnej do tej czynności wody. Nie wykorzystuj wody pitnej do schładzania czegoś.**
- **Włączaj pralkę tylko wtedy, gdy jest pełna.**
- **Bardzo zabrudzone rzeczy namocz przed praniem w wodzie z proszkiem (w zlewie, wiaderku, miednicy).**
- **Do mycia samochodu użyj wiadra, gąbki i mydła; skorzystaj z bieżącej wody tylko na końcu, jeśli to potrzebne.**
- **Myj balkon w czasie deszczu.**
- **By usunąć liście z tarasu, chodnika, ścieżek używaj miotły i grabi, a nie wody z węża ogrodowego.**
- **Nie podlewaj ogrodu wodą pitną - nie tylko dlatego, że jest to zakazane, ale ponieważ to marnotrawstwo. Wykorzystaj do podlewania wodę ze studni lub deszczówkę.**

Jak widzicie nie wymaga to dużego wysiłku, a tymi małymi przykładowymi poradami można zaoszczędzić bardzo sporą ilość wody. Dlatego zachęcam Was do oszczędzania wody i mam nadzieję, że chociaż część z Was doczytała do końca ten artykuł i choć trochę zastanowiła się nad tym, w jaki sposób szanuje wodę i czy faktycznie nie byłoby lepiej dla naszego środowiska zacząć oszczędzać tak ważny składnik naszego życia. ***Dziękuję za uwagę!! P.S IIF***

Śpiewać każdy może…
I Szkolny Konkurs Piosenki Obcojęzycznej

Dnia 11.04.2018r. w naszej szkole odbył się **I Szkolny Konkurs Piosenki Obcojęzycznej.** Wzięli w nim udział **uczniowie klas IV-VII szkoły podstawowej oraz klas II i III gimnazjum**. Łącznie widzowie obejrzeli 15 występów. Jury w składzie wicedyrektor p. Bożena Brzuzy, nauczyciele języka angielskiego p. Dominika Borzyszkowska i p. Daria Krause - Własz, przyznało nagrody w trzech kategoriach: **a) soliści klas IV-VI: I miejsce: Małgorzata Zielonko ex aequo Julia Wilk II miejsce: Marta Kobiela, III miejsce: Zuzanna Lesnau, b) zespoły klas IV-VI: I miejsce: Jowita Konkol i Aurelia Skrzyńska, II miejsce: Izabela Wawrzyniak i Kacper Hebel, III miejsce: Marta Ciliндź i Łucja Białkowska, c) soliści i zespoły oddziałów gimnazjalnych: I miejsce: Kamila Kendziora, Martyna Kuberna i Liliana Kowalska, I miejsce: Aleksandra Marchewicz, III miejsce: Zuzanna Noga.**

Wszystkim uczestnikom gratulujemy odwagi, głosu i znajomości języka oraz zapraszamy za rok! Organizatorami wydarzenia były: p. Dominika Borzyszkowska, p. Katarzyna Drausal, p. Patrycja Klein oraz p. Agnieszka Zielonko.

Organizatorzy

CUDOWNA PRZYGODA - EUROWEEK 2018

7 kwietnia klasa językowa oraz medyczna oddziałów gimnazjalnych udali się w podróż na Euroweek. Pełni obaw, co nas czeka, wyruszyliśmy w dosyć długą, ale jakże przyjemną drogę do Polanicy Zdrój. Wydawało nam się,

że czekają nas trzy dni nauki języka angielskiego - czyli siedzenie w ławce i uczenie się nowych słówek, gramatyki i reakcji językowych. Będąc już na miejscu i uczestnicząc w warsztatach pod czujnym okiem wolontariuszy w całego świata przekonaliśmy się, że Euroweek to doskonalenie umiejętności językowych połączone z dużą ilością zabawy, podczas której mogliśmy zaprezentować swoje talenty, kształtować umiejętność pracy w grupie oraz poszerzyć nasze horyzonty w zakresie różnych kultur, gdyż nasi opiekunowie pochodzili z m.in. z Tajlandii, Kolumbii czy Indonezji. Całą naszą przygodę uwieńczył wyjazd do Pragi, która przywitała nas nie tylko pierwszymi ciepłymi promykami słońca, ale również zapierającymi dech w piersiach zabytkami. Zatem wracaliśmy do domu pełni nowych wrażeń i doświadczeń oraz mając nadzieję, że uda nam się w przyszłym roku również uczestniczyć w tych niezwykłych i niecodziennych warsztatach.

Podziękowania dla Pani kierownik wycieczki - p. Doroty. Galiniewskiej, jak i opiekunkom: p. Alicji Hopa, p. Anety. Mitrowskiej i Joanny. Syska.

SZACUNEK

Szacunek to niezwykle ważna cecha, którą w dzisiejszych czasach coraz trudniej spotkać. Czym jednak jest szacunek?

Szacunek to cecha, która pozwala zjednać sobie wielu ludzi. Ma nieoceniony wpływ na relacje interpersonalne. Ponadto pomaga w nawiązywaniu zarówno nowych znajomości, jak również trwałych i stabilnych przyjaźni. Pomaga żyć z innymi bez konfliktów, a jednocześnie akceptować ich odmienność.

Szacunek – jakiemu służy celowi?

Szacunek polega na tym, że podchodzimy z dystansem do odmiennych opinii innych, z którymi niekoniecznie się zgadzamy. Okazywanie tej cechy pozwala nam wysłuchać innych bez osądzania ich wyborów i podejmowanych przez nich decyzji. Okazujemy go również, gdy bierzemy pod uwagę odmienne zapatrywania drugiego człowieka. Nie oczekujemy przy tym, by się zmienił, na przykład dostosowując się do naszego sposobu bycia, czy do naszych poglądów.

Jak szanować innych?

Szacunek innym możemy okazywać również wtedy, gdy zdajemy sobie sprawę, że mają prawo po prostu być sobą. Zarówno w ich sposobie postępowania, myślenia, wyrażania opinii, punktu widzenia, podejmowanych decyzji, czy też sposobu postrzegania świata. Dlatego też każda osoba ma prawo być tym, kim postanowi być. Nikt inny nie ma prawa tego zmieniać, czy też wpływać na to, by zmieniła swoją świadomie podjętą decyzję. Nikt też nie powinien decydować za innych.

W jaki sposób okazywać innym szacunek?

Szacunek okazuje się, unikając osądzania innych ze względu na podejmowane przez nich decyzje, na sposób planowania przez nich przyszłości, sposób zachowania czy też wiele innych różnorodnych czynników. Tak więc szacunkowi nie służy osądzanie, wywieranie presji, czy robienie wyrzutów. Dlatego właśnie okazywanie szacunku to najlepszy sposób na wykazanie, że rzeczywiście akceptujemy drugą osobę taką, jaka jest, a nie taką jak sobie wyobrażamy. U podstaw szacunku zawsze powinna się znajdować empatia. Oznacza to, że powinniśmy odpowiednio poznać daną osobę, aby móc się zjednoczyć z jej odczuciami i sposobem bycia. Choć nasz sposób myślenia może być różny, to empatia pomaga nam zaakceptować różnice. Empatia ponadto stanowi bardzo ważne narzędzie służące komunikowaniu się z zachowaniem asertywności, w sposób zdrowy i właściwy. Pomaga nam słuchać tego, co drugi człowiek ma nam do przekazania, rozumieć dlaczego tak myśli i co sprawia, że czuje się tak, a nie inaczej.

KILKA CYTATÓW

„Naprawdę silni ludzie nie tłumaczą, dlaczego wymagają szacunku. Po prostu nie zadają się z kimś, kto im szacunku nie daje.''

„Jeśli ludzie będą zwracać uwagę tylko na wygląd, nigdy nie nabiorą szacunku dla umysłu.''

„Jeśli źle życzymy człowiekowi, któremu kiedyś ofiarowaliśmy miłość, to tak, jakbyśmy opluwali samego siebie. Jeśli nie mamy szacunku dla tej drugiej osoby, miejmy chociaż szacunek do tego kogoś, kim byliśmy wtedy...''

„To nie wygląd, nie charakter, ani wizerunek - to czynami pracujesz na szacunek.''

„Przebacz wrogowi, a wszyscy oznajmią, że jesteś mięczakiem, zaś w głębi duszy zyskasz ich szacunek .''

„Czasami smutno mi przez to jak niektóre osoby traktują mnie po tym, co ja dla nich zrobiłam.''

PAULINA S.IIF

SZTOS, XD- o słowach... słów kilka

Najprawdopodobniej wie to już każdy. **„XD" młodzieżowym słowem roku.** Wprawdzie zajęło ono zaszczytne 3 miejsce, ale ostatecznie właśnie ten rzeczownik został ogłoszony tym wartościowym tytułem. „XD" zostało dodane do słowników. Czyli kolokwialnie mówiąc, możemy używać go na „legalu". **Czym właściwie jest XD, sztos?** Tłumaczenie rozpocznę historyjką. Ostatnio udałam się na premierę kinową bardzo dobrego filmu. Po powrocie do domu krzyczę jeszcze w progu drzwi: **TO BYŁ SZTOS!** Mama zmierzyła mnie wzrokiem. Patrzę na nią a ona na mnie. -Nie podobało ci się? -zapytała mama. Byłam kompletnie zdezorientowana.

- Mamo...- (zawsze przeciągam ten wyraz, gdy mam zacząć wykład) -Sztos to pozytywnie.

Mama uśmiechnęła się i zaczęła tłumaczyć jak to dawniej sztos był kojarzony z jakimś 'nie wypałem'.

Aktualnie SZTOS to najmniej wulgarne sformułowanie czegoś bardzo dobrego. Sztosem może być dosłownie wszystko, np. film, lekcja, przedmiot itd. „Rzeczownik XD, który może też funkcjonować jako wykrzyknik, partykuła, nieodmienny przymiotnik lub przysłówek, powstał jako połączenie liter symbolizujące graficznie uśmiech. Jest więc znakiem ikonicznym. XD, dziś zapisywane także iksde, należy głównie do języka pisanego mediów społecznościowych, ale pojawia się również w języku mówionym. W polszczyźnie rozpowszechnił się prawdopodobnie kilka lat temu. W angielskojęzycznej sieci XD funkcjonuje od roku 2003 (pierwszy wpis w słowniku slangu Urban Dictionary)."

Różnica pokoleń niejednokrotnie przeszkadza dzieciom w porozumieniu się chociażby z rodzicami.

Źródła: strona internetowa PWN

Maria

Niezwykłe spotkanie redaktorów gazetki „Ale NEWS!” z Vincentem Severskim

…mogę powiedzieć, że w pewnym sensie zdenerwował mnie i przymusił do pisania, szwedzki autor Stieg Larsson, który napisał taką znaną serię „Millenium", bo ja go znałem, poznałem wiele lat temu i uważałem go za bardzo kiepskiego dziennikarza, ale jak zobaczyłem, że napisał tak świetne książki to pomyślałem, że ja też muszę spróbować…”

Był funkcjonariuszem wywiadu PRL i III RP, pełnił służbę wywiadowczą 26 lat, z czego prawie połowę poza Polską. Zajmował się rozpoznaniem osobowym działalności obcych służb specjalnych prowadzących dywersję ideologiczną skierowaną na Polskę oraz rozpracowaniem NSZZ „Solidarność”. Uczestniczył w ok. 140 przedsięwzięciach operacyjnych w prawie 50 państwach. Zna biegle trzy języki (angielski, rosyjski i szwedzki).Odszedł ze służby w AW w 2007r. na własną prośbę, w stopniu podpułkownika. Jest postacią dobrze znaną w międzynarodowym środowisku.

Redakcja: Czy w dzieciństwie myślał Pan, że będzie Pan oficerem wywiadu?

Vincent Severski: Absolutnie nie, ale generalnie na studiach, gdzie studiowałem prawo i specjalizowałem się w prawie karnym, a szczególnie w kryminalistyce oraz pisałem pracę magisterską to chciałem być milicjantem. Śledztwa, rozwiązywanie kryminałów, łapanie seryjnych zabójców.

Czytałem dużo kryminałów, Raymonda Chandlera, Agathe Christii. Ciągnęło mnie to, ale oficerem wywiadu zostałem trochę przez przypadek.

Red.: A czy podczas pisania książek miał Pan osobę, którą się inspirował?

V. S.: Jeśli chodzi o tworzenie, na początku, to nie było jednej konkretnej osoby, którą się inspirowałem. Natomiast, mogę powiedzieć, że w pewnym sensie zdenerwował mnie i przymusił do pisania, szwedzki autor Stieg Larsson, który napisał taką znaną serię „Millenium", bo ja go znałem, poznałem wiele lat temu i uważałem go za bardzo kiepskiego dziennikarza, ale jak zobaczyłem, że napisał tak świetne książki to pomyślałem, że ja też muszę spróbować. Przez to w moich książkach można znaleźć dużo takich pastiszy właśnie z Larsson, bo uwielbiam jego książki, są cudowne, wspaniałe, bo nie mają nic wspólnego ze Szwecją.

Red.: Jak spędza czas emerytowany oficer wywiadu poza pisaniem powieści?

V. S.: Nie mam takiego głównego motywu spędzania wolnego czasu. Mam syna, będę miał wnuka. Spotykam się ze swoimi przyjaciółmi, ale przede wszystkim treścią mojego życia jest pisanie książek. Trochę sportu uprawiam, przynajmniej się staram, dużo czytam, oglądam dużo filmów, codziennie przynajmniej po dwa oglądam, niektóre po któryś raz z rzędu, dlatego że jestem wzrokowcem i po prostu lubię kino. To jest moja pierwsza ukochana muza. Oglądam i dramaty, i horrory, i kryminały, i psychologiczne. Najróżniejsze. Mam oczywiście swoich ulubionych reżyserów, Polańskiego, Berdmana. Filmy są bardzo inspirujące.

Red.: A z jakimi niebezpieczeństwami wiązała się Pana praca?

V. S.: Głównie największymi niebezpieczeństwami były jakieś przypadkowe nieszczęścia, bo wbrew pozorom w szpiegostwie sztylet, kula czy trucizna to raczej nie. Największym niebezpieczeństwem jest bandytyzm, choroby, jakieś nieprzewidziane sytuacje, podróżowanie wśród telekomunikacji, jakieś przypadkowe rzeczy. Generalnie to jest największe zagrożenie.

Red.: A w pracy pisarza co podoba się Panu najbardziej?

V. S.: Pisanie. Kreowanie, tworzenie pewnych rzeczywistości, poprzez fikcje. Wpływanie na rzeczywistość, aby przekazać jakąś myśl czytelnikowi, wiedzę, kształtować ich spojrzenie. To jest bardzo ważne. Po to piszę. A tak szczerze to, by dostarczyć rozrywki, jakiegoś wrażenia, pozytywnych doznań.

Red.: Jak Pan trafił od szpiegowania do pisania książek?

V. S.: Cały czas pisałem te książki, w szpiegostwie cały czas się pisze. Mniej więcej coś takiego jak te książki. Piszemy raporty, tak zwane scenariusze i reportaże, pisane przez oficerów. Oficerowie są tak dobierani, żeby potrafili to robić i już się takich do służby bierze. Jak oficer wypisuje w swoim CV, że lubi pisać i czytać książki to już ma parę punktów do przodu, dlatego każdy z nas musi lubić pisać, a jak się lubi pisać, to się pisze.

Red.: A co znaczyło dla Pana wyrzec się własnego ja i żyć tyle lat pod przybraną tożsamością?

V. S.: To był problem dla mnie. Na początku w szczególności. Trzeba się nauczyć żyć pod przybraną tożsamością, tym bardziej, że się ma ich wiele, bo czasami się je zmienia, przeskakuje, ale powiem wam, że jak mój syn skończył osiemnaście lat, był odpowiedzialny, więc powiedziałem mu, kim jestem to on powiedział w ten sposób: „Wiesz co ojciec? Zawsze przypuszczałem, że z Tobą jest coś nie tak. Raz byłeś dyplomatą, raz dziennikarzem, raz to biznesmenem. Nie wiem dokładnie, co robiłeś, ale dumny jestem z Ciebie". To jest największa nagroda. Te wszystkie nazwiska, te wszystkie sprawy schodzą na drugi plan. Z tym można nauczyć się żyć.

Red.: A dlaczego zdecydował się Pan również pisać o wywiadzie w swoich książkach?

V. S.: Ja nie znam innego życia, to było całe moje życie. Wszystko jest filtrowane przez moje doświadczenie, przez moje życie. Tym bardziej, że jest to tak silnie wciągająca praca, tak uzależniająca.

Red.: Czy planuje Pan kolejną powieść z kryminalnej serii?

V. S.: Tak, na jesieni prawdopodobnie ukaże się kolejna książka z tego cyklu pt. „Odwet" .

Red.: A gdyby ktoś chciał wziąć się za pisanie książek sensacyjnych, kryminalnych, co mógłby Pan poradzić takiej osobie? Warto?

V. S.: Trzeba spełnić trzy warunki. Jeden to jest to, by wiedzieć, co się chce napisać, trzeba zebrać jakiś pomysł, ażeby mieć dobry pomysł, trzeba najpierw coś wiedzieć, ażeby wiedzieć, trzeba dużo czytać, obserwować uważnie otoczenie, oglądać dużo filmów wartościowych, czytać dokumenty. Na koniec trzeba mieć dyscyplinę, żeby usiąść i to wszystko pisać oraz siedzieć i pracować. Nie załamywać się, tylko że coś nie wychodzi, że jest nie tak, że jest kiepskie. Trzeba pracować nad tym i się rozwijać. Jak na to się nałoży talent to jest wielki sukces.

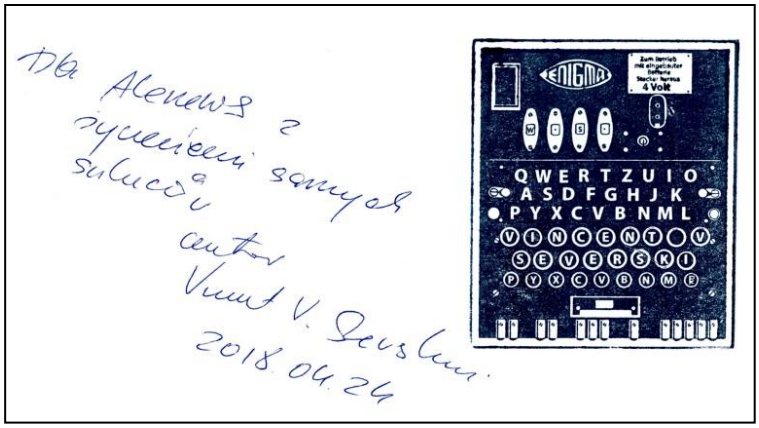

Wywiad przeprowadzili: Maciej Mitrowski, Emilia Nierzwicka, Weronika Zaborowska, Natalia Kołodziejska

Zredagowała: Weronika Zaborowska.

Foto: Krzysztof Jakoniuk

I Powiatowy Konkurs Języka Angielskiego „Supermeni Wszechczasów”

23 marca 2018r. w I Liceum Ogólnokształcącym im. Książąt Pomorskich w Rumi odbył się **finał I Powiatowego Konkursu Języka Angielskiego „Supermeni Wszechczasów**”. Konkurs skierowany był do uczniów klas III gimnazjów powiatu wejherowskiego i składał się z trzech etapów. Do finału zakwalifikowało się **9 drużyn**, w tym dwie drużyny naszej szkoły, które zaprezentowały w formie scenki postać Izaaka Newtona oraz Steva Jobsa. Wszyscy bardzo ambitnie podeszli do swoich zadań testowych o super bohaterach, jak również do prezentacji multimedialnych, które przedstawiały jednego z tegorocznych „bohaterów” konkursu: królową Elżbietę II, Isaaca Newtona lub Steva Jobsa. Uczniowie wykazali się nie tylko ogromną wiedzą teoretyczną, ale przede wszystkim wysokimi umiejętnościami językowymi, które mieliśmy okazję podziwiać w autorskich, anglojęzycznych przedstawieniach. **Najlepszy wynik za test wiedzy otrzymała uczennica SP w Bolszewie Eliza Kunath**. Laureatami konkursu zostali:

I miejsce – Szkoła Podstawowa w Bolszewie- drużyna w składzie Klaudia Drewa, Eliza Kunath oraz Roksana Kwapińska, II miejsce Szkoła Podstawowa nr 3 w Redzie, III miejsce Szkoła Podstawowa w Bolszewie- drużyna w składzie Weronika Wilkowska, Zuzanna Noga oraz Jakub Hirsch.

Gratulujemy!

Spotkanie autorskie redaktorów gazetki z Paulina Hendel -pisarką kryminałów w Bibliotece i Centrum Kultury w Bolszewie

Dnia **14 maja w Bibliotece** przy ul. Reja odbyło się spotkanie z **Panią Pauliną Hendel pisarką książek młodzieżowych**. Autorka opowiadała o tym, jak bardzo zainteresował ją temat demonów i bóstw typowych dla naszego rejonu kaszubskiego. Stwierdziła, iż stanowczo za dużo książek, filmów i gier jest poświęcone zagranicznym stworom takim jak wampiry lub zombie. Książki Pani Pauliny są pełne fantazji, sama autorka przyznała, że pomimo iż nie gra w gry komputerowe, z chęcią zagrałaby w ekranizacji którejkolwiek ze swoich książek.

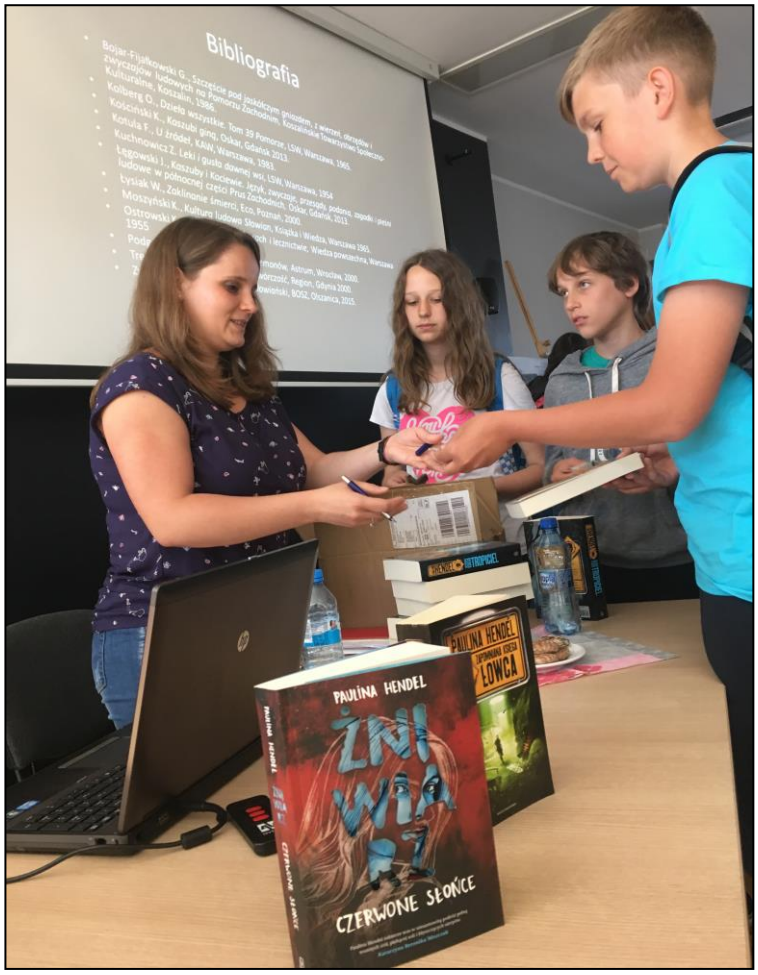

Obecnie Pani Paulina nadal piszę trzecią powieść z serii „**ŻNIWIARZ"**. Pierwsza część to „Pusta noc", kolejna „Czerwone słońce" a ostatnia na której wydanie czekamy latem nosi tytuł „13 księżyców". Z niecierpliwością czekam na 3 część zbioru. Książki są pisane nie trudnym językiem, budują napięcie i pobudzają wyobraźnię. **Spotkanie zakończyło się podpisaniem nabytych dzieł a także rozmową i wywiadem redakcji z autorką.**

Wywiad z pisarka opublikujemy w czerwcowym numerze gazetki szkolnej

Marysia

Konkurs wiedzy o Irenie Sendlerowej w Bibliotece i CK w Bolszewie podczas Tygodnia Bibliotek

W konkursie zwyciężyli:

I miejsce: NATALIA SZOTROWSKA IIf, **II miejsce:** EMILIA NIERZWICKA IIb, **III miejsce:** DARIA SZULTA IIf, **WYRÓŻNIENIE**: WERONIKA ZABOROWSKA IIb.

Uczniów do konkursu przygotowała p. Katarzyna Błędzka.

Gratulujemy sukcesów!

Laureat Megaolimpiady Wiedzy z chemii

Adrian Nowicki uczeń z klasy III f Szkoły Podstawowej w Bolszewie został laureatem Megaolimpiady Wiedzy z chemii.

Megaolimpiada to konkurs o zasięgu wojewódzkim, organizowany przez Gdańskie Szkoły Ogólnokształcące "Lingwista", pod patronatem Pomorskiego Kuratora Oświaty. Obejmuje 32 konkursy, w których biorą udział uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów i liceów ogólnokształcących. Sprawdzana jest w trzech etapach wiedza i umiejętności m.in. z języka polskiego, języków obcych nowożytnych, biologii, matematyki czy chemii.
W dniu **28 kwietnia 2018r**. w Gdańsku Adrian uczestniczył wraz z nauczycielem Joanną Jagnow-Merchel oraz mamą w gali wręczenia nagród laureatom XIII Megaolimpiady Wiedzy. Uroczystość odbyła się w kinie Helios w Galerii Metropolia, gdzie laureaci po wręczeniu nagród mogli obejrzeć seans filmu „Avengers: Wojna bez granic".

Serdeczne gratulacje z okazji kolejnego sukcesu!

J.J.-M.

Miejski Konkurs Wiedzy o Piaśnicy

26.04.2018r. w Szkole Podstawowej nr 8 im. Martyrologii Piaśnicy w Wejherowie odbył się Miejski Konkurs Wiedzy o Piaśnicy. Wydarzenie zgromadziło ludzi, dla których ważne jest popularyzowanie informacji o piaśnickiej nekropolii i wojnie obronnej na Pomorzu Gdańskim. Uczniom klas gimnazjalnych i VI – VII szkoły podstawowej przybliżono politykę okupacyjną III Rzeszy w latach 1939 – 1945.
Konkurs składał się z trzech części. Najpierw uczniowie pisali test, następnie zespoły szkół uczestniczących w rywalizacji przedstawiły prezentacje dotyczące martyrologii Polaków na Pomorzu Gdańskim w czasie II wojny światowej. W części trzeciej udział wzięło dwunastu finalistów, w tym dwóch uczniów naszej szkoły. Na zadawane pytania w siedmiu kategoriach uczniowie odpowiadali ustnie.
Zespół SP im. Mikołaja Kopernika w składzie: Mikołaj Garstka, Mikołaj Romanowski i Weronika Zaborowska zdobył wyróżnienie. Rywalizacja między uczestnikami MKWoP odbywała się na bardzo wysokim poziomie.

Katarzyna Błędzka

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ RODZINY

Międzynarodowy Dzień Rodziny - święto obchodzone 15 maja, ustanowione przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 20 września 1993 roku. Ma na celu pogłębienie świadomości społeczeństwa, rządów na temat znaczenia rodziny i jej problemów we współczesnym świecie. Pamiętajmy, że pomimo tego, jaka jest nasza rodzina, powinniśmy o niej pamiętać i spędzać z nią jak najwięcej czasu. W końcu rodziny, do której należymy, nie wybieramy i należy się jej należyty szacunek. Tyczy się to nie tylko rodziców, ale też dziadków itd. My też mamy od nich należyte wsparcie starają się, aby nam niczego nie brakowało i myślę, że oczekują tego samego od nas.

DZIEŃ PRAW ZWIERZĄT

Dzień Praw Zwierząt – obchodzony 22 maja. Dzień Praw Zwierząt został ustanowiony przez Klub Gaja dla upamiętnienia uchwalenia ustawy o ochronie zwierząt. Ustawa o Ochronie Zwierząt była pierwszym takim aktem prawnym w Polsce, który regulował postępowanie człowieka ze zwierzętami domowymi, gospodarskimi, wykorzystywanymi do celów rozrywkowych, do badań laboratoryjnych, utrzymywanymi w ogrodach zoologicznych oraz wolno żyjącymi. W 2011 roku ustawa ta została znowelizowana, a szczególne zmiany dotyczyły zwiększenia kar za okrutne obchodzenie się ze zwierzętami oraz zabronienia trzymania zwierząt domowych na uwięzi w sposób zadający im ból i znacznie ograniczający ruchy dłużej niż 12 godzin w ciągu całego dnia. Od wielu lat Dzień Praw Zwierząt jest doskonałą okazją do podejmowania lokalnych działań przez wolontariuszy. Zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. Człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę.

Paulina Stenke 2f

Zagrożenia dla młodzieży - nadmierne korzystanie z internetu

O zagrożeniach w sieci słyszymy już od najmłodszych lat od naszych rodziców oraz nauczycieli. W domach nie raz słyszymy: „Proszę, wyłącz już ten komputer", „Jest późna godzina, a Ty wciąż jeszcze siedzisz przy komputerze" itd. Można wymieniać w nieskończoność prośby skierowane do nas, a odpowiedź w większości przypadków jest taka sama: „Za chwilę", „Przecież dopiero włączyłem", „Tylko coś odpiszę koleżance czy koledze". W szkołach natomiast bardzo często są organizowane konkursy oraz apele dotyczące skutków niebezpiecznego korzystania z internetu.

W czasie, gdy internet zaczynał być popularny w naszych domach, głównym niebezpieczeństwem było podszywanie się osoby o złych zamiarach pod kogoś innego i chęć pozyskania naszych danych w różnych celach. W gorszych przypadkach były to przestępstwa na tle seksualnym lub wyłudzenie okupu. Niestety w dalszym ciągu zdarzają się takie sytuacje, ale już są w większym stopniu wykrywalne. Obecnie na młodzież największy wpływ mają portale społecznościowe. Dzięki nim mamy oczywiście ułatwiony i szybki dostęp do naszych znajomych, ale niestety niosą także za sobą złe treści. Nie raz jesteśmy świadkami, jak „kolega, koledze lub koleżance" potrafi nieprzyjemnymi wpisami np. pod zdjęciem lub na forum grupy wyrazić, co o nim lub o niej myśli. Następnie podchwytuje to kolejna i kolejna osoba, i spirala się nakręca. Nawet osoba, której wydaje się, że jest odporna na takie ataki, z czasem gubi pewność siebie. Co się dzieje z nastolatkiem, który jest atakowany w dłuższym okresie czasu, doskonale wiemy. Są to stany depresyjne oraz lękowe, co prowadzi również do samobójstw.

Spędzając czas w sieci, tworzymy sobie świat wirtualny. Znajomi, rozrywka, codzienność jest wirtualna. Prawdziwe życie nie istnieje, nie widzimy go, po prostu nas nie interesuje. Jest nawet takie powiedzenie „Nie ma Cię na FB, to znaczy, że nie istniejesz".

Kończąc, napiszę, że nie warto tracić czasu, spędzając go, siedząc przy komputerze. Idzie wiosna, czas wziąć rolki, rower i spotkać się REALU. Do zobaczenia gdzieś po drodze……

Maja Gelińska 7b

Bądź bezpieczny w sieci! Jeśli potrzebujesz pomocy... Nie czekaj!
HELPLINE.ORG.PL 800 100 100

Uwaga!!! Szkolny Konkurs Dziennikarski Red@ktor i Artykuł Roku 2018!

Już po raz dziewiąty pod koniec czerwca komisja konkursowa wyłoni **najlepszych z najlepszych redaktorów naszej gazetki „Ale NEWS!", którzy systematyczne publikowali artykuły w gazetce od września 2017r. do czerwca 2018r.** Ogłaszanie wyników konkursu oraz wręczenie nagród laureatom nastąpi **15 czerwca 2018r.** Szczegółowy regulamin konkursu w pracowniach informatycznych. Życzymy wszystkim naszym dziennikarzom ciekawych, wartościowych odkrywczych publikacji.

Opiekun redakcji:
Katarzyna Smentoch

Nowe Horyzonty

Nauczyciele naszej szkoły biorą aktywny udział w zajęciach z ROBOTYKI ☺.

Motto Redakcji Ale NEWS!:

Myślę, tworzę i czuję, że żyję!

Czekamy na Ciebie! Pisz artkuły i wysyłaj !!!

alenewsbolszewo@gmail.com

Kto pierwszy, ten lepszy…

Opiekun Redakcji
Katarzyna Smentoch

Redakcja Ale NEWS!

alenewsbolszewo@gmail.com

Redaktor Naczelny: Marta Roszman
Zastępca: Aleksandra Marchewicz
Sekretarz Redakcji: Maria Boyke & Ewa Westphal
Autor LOGO gazetki: Zofia Plichta
Graficy: Natalia Szotrowska
Zespół redakcyjny: uczniowie klas IV - VI pod opieką p. Anny Jeziornej oraz uczniowie klas VII i oddziały gimnazjalne II - III pod opieką p. Katarzyny Smentoch
Skład: Katarzyna Smentoch
Korekta - p. Angelika Walczak- Pieścińska

DRUK: Wydawnictwo Bernardinum Sp. z o. o.
Adres Redakcji: Szkoła Podstawowa
im. Mikołaja Kopernika, ul. Leśna 35, 84- 239 Bolszewo
http://sspbolszewo.szkolna.net

Wydawnictwo bernardinum